Rok 1927 | Maj | № 5.

Z ŻYCIA ZAWODOWEGO

ZWIĄZKU ZAW. LEŚN. W RZPLITEJ POL.
DODATEK DO
„LASU POLSKIEGO" i „ECH LEŚNYCH"

Redaktor: prof. inż. ADAM SCHWARZ.

Nieporozumienie.

Ostatni Zjazd Delegatów Z. Z. L. uchwalił znamienną rezolucję w sprawie ustroju administracyjnego w gospodarce leśnej. Wiadomo, sprawa nie obeszła się bez pewnej dyskusji. Stawiano wysuniętej w tej sprawie rezolucji te i tamte zarzuty, wskazywano na jej utopijność, na jej „za duży rozmach", zbyt ciekawe zaglądanie w daleką przyszłość, nawet starano się sprowadzić całą sprawę zagadnienia ustroju administracyjnego w gospodarstwie leśnem do poziomu większej lub mniejszej biurokracji w urzędowaniu bieżącem nadleśnego lub leśniczego.

Jednym słowem ostrzelano rezolucję ze wszystkich możliwych pozycji, z dział ciężkiej i lekkiej artylerji, nie szczędząc ognia kartaczownic, ośmieszania zawartych w niej postulatów.

Zdawałoby się, że po tak gruntownem rozważeniu sprawy, przyjęta, bodaj jednogłośnie, rezolucja, jest miarodajnym głosem ogółu zorganizowanych leśników fachowców, głosem pracowników leśnych, którzy nie tylko pamiętają o potrzebie i konieczności zawarowania i obrony swych codziennych interesów materjalnych, lecz również pilnie baczą, aby interesy lasu były godnie i rozumnie traktowane aby gospodarstwo leśne z mroków tradycyjnego niechlujstwa — „nie było nas — był las, nie będzie nas — będzie las" — zostało raz wreszcie wyrwane i z poziomu łachmaniarskiego geszeftmacherstwa — wydźwignięte na powierzchnię życia gospodarczego człowieka, racjonalnie traktowanego.

Zdawałoby się, że leśnicy są jak ten las, co w wiecznej walce o byt nigdy nie zaprzestaje dążyć wciąż naprzód i naprzód.

Wielu ludziom bardzo wiele rzeczy się „zdawało" na tym ostatnim Zjeździe Delegatów Z. Z. L. Jednak w rezultacie rzeczywistość w echach pozjazdowych okazała się bardziej pomysłową i mocną, niż się to mogło komu zdawać. Ze zdumieniem dowiedziano się, że rezolucja w sprawie ustroju administracji w gosp. leśnej godzi w solidarność organizacyjną leśników, oraz wyklucza obronę interesów pewnej ka-

tegorji pracowników leśnych. Straszne rzeczy: rezolucja, uchwalona przez Zjazd Delegatów — rozbija organizację i pozbawia normalnych praw związkowych pewną kategorję członków związku! Gdyby w istocie tak było, to stałaby się rzecz bodaj nie notowana w dziejach ruchu zawodowego pracowników najemnych: oto Zjazd Delegatów Związku zawodowego, jego najwyższa władza, sztychem krytym, zdradzieckim wbija nóż w plecy własnej organizacji! I dopiero trzeba pozjazdowej przytomności umysłu i dobrej woli grupy członków, czy też nawet poszczególnych kół organizacji, aby zwrócić uwagę ogółu zorganizowanych, jego ciałom wykonawczym — że właściwie, to przecież Zjazd Delegatów rozparcelował już Związek, i że trzeba szukać nowego przytułku dla skołatanych głów i zbolałych dusz.

Gdyby ta nieszczęśliwa rezolucja była istotnie krytym sztychem samobójczym, to w zupełności godziłoby się ją opatentować jako niezrównany epokowy wynalazek zbiorowy — leśników polskich, a tę przytomność „pozjazdową" reklamować już nie na deka- i kilo-gramy, lecz całowagonowemi ładunkami. Przydałoby się to ostatnie, chociażby na Zjazd przyszły.

Całość sprawy wymaga, pomimo wszystko, pewnego zastanowienia się nad omawianą rezolucją. Trudności są tu duże, albowiem opinji ogółu leśników przebieg obrad Zjazdowych nie był dostępny. Zacytowanie przeto w całości omawianej rezolucji staje się koniecznem, aby sprawa mogła nabrać pełni barw i wyrazistości dla każdego.

Rezolucja brzmi, jak niżej:

„Sprawa ustroju administracji w gospodarce leśnej może i powinna być rozpatrywaną tylko pod kątem intensyfikacji produkcji. Wychodząc z tego założenia i biorąc pod uwagę, że w naszych warunkach ogólno-krajowych, cechujących się niskim stopniem bezpieczeństwa publicznego i małem uświadomieniem społecznem ogółu obywateli z jednej strony, — a niedostatecznem rozwinięciem sieci dróg komunikacyjnych wodnych, gruntowych i żelaznych z drugiej strony, — a które to warunki są zasadniczemi przesłankami wszelkiej racjonalnej intensyfikacji gospodarczej, — należy stwierdzić, że:

reorganizacja ustroju administracji w lasach państwowych winna być dokonywaną stopniowo, w miarę istotnych możliwości podniesienia produkcyjności i dochodowości danego objektu gospodarki leśnej.

Wobec tego, że zasadnicze warunki intensyfikacji gosp. leśnego, jak rozwój sieci komunikacyjnej, oraz nader ważne, dla lasów wschodnich specjalnie, sprawy meljoracji leśnych mogą się zmienić i przekształcić dopiero po dłuższych wysiłkach i zabiegach gospodarczych całego kraju, — należy stwierdzić, że okres reorganizacji administracji w lasach państwowych, w kierunku intensyfikacji gosp. leśnego, nie może się

ograniczać do paru lat, lecz że siłą konieczności rozciągnie się na cały okres lat kilkudziesięciu.

Sam ustrój administracji leśnej winien być dwustopniowym: nadleśniczy i leśniczy, przyczem w warunkach naszych, dla lasów niżowych, przeciętna wielkość nadleśnictwa i leśnictwa nie powinna wykraczać z granic od 3 do 5.000 ha, i od 300 do 600 ha; w terenie górskim granice te mogą być rozszerzone.

Przyjmując bezsporną wyższość dwustopniowego ustroju adm. leśnej nad 3-y stopniowym, i licząc się z tem, że obydwie formy istnieją już w naszych warunkach — stwierdzić trzeba, że pod żadnym względem nie można dopuścić do zamiany dwustopniowego na trzystopniowy ustrój, gdyż będzie to równoznaczne z obniżeniem poziomu gospodarki i jej dezintensyfikacją".

Z treści powyżej cytowanej rezolucji wynika cały szereg wniosków, które generalnie mogą być podzielone na dwie grupy zasadnicze, a to: wnioski natury ogólnej i wnioski szczegółowe, obejmujące poszczególne części poruszonych w rezolucji spraw. I jedne i drugie mogą być, jeżeli nie różnorakie same w sobie, to bądź co bądź różnorako rozumiane.

Rzut oka z lotu ptaka na te sprawy daje pewną ogólną orjentację, wielce pożyteczną tam, gdzie na gruncie dyskusji „interesu" codziennego z „poza drzew nie widzi się lasu".

Niestety, rozwój historyczny człowieka toczył się dotychczas, nadal się toczy, i prawdopodobnie bardzo długo w przyszłości będzie się toczył drogą postępu. Tak, może to być mniej lub bardziej miłe, lecz ludzkość rozwija się i doskonali tylko na drodze postępu. Cóż to jest postęp? Jest to wieczna walka, ścieranie się sił społecznych między sobą oraz z otaczającą je martwą przyrodą. Wynik tego ścierania się zależny jest od ustosunkowania sił społecznych tudzież od warunków materjalnych, w jakich siły te działają.

Dotychczas każdy etap tej walki, każdy nowy krok na drodze postępu bywał okupywany szeregiem ofiar społecznych. Zwłaszcza postęp na polu gospodarczem, w ustroju kapitalistycznym, w wyniku wyrzucał na rynek pracy nowe zastępy bezrobotnych, powiększał tak zwaną „armję rezerwową".

Dzisiaj, naprzykład, modna naukowa organizacja jest stosowaną przez przedsiębiorców w taki sposób i takiemi metodami, że nie tyle podnosi i usprawnia wytwórczość, to jest najmniej godne uwagi przedsiębiorcy, co wyrzuca maksimum pracowników na bruk, zwalając na pozostałych, zatrudnionych, ciężar podwójny, poczwórny i większy, obniżając jednocześnie stosunkowo, a częstokroć i absolutnie ich zarobki. Końcowym zaś efektem — jest znakomite zwiększanie się zysku przedsiębiorcy. Jest to typowy przykład, jak się dzisiaj odbywa „postęp"

gospodarczy. Ginie w nim człowiek — pan i władca wszechstworzenia, a na czoło wybiega — zysk. Specjalnej natury bożek, posiadający wagę, próbę i dźwięk metalu, decyduje o postępie. Człowiek jest dlań tylko nawozem, tylko materjałem pędnym!

Jeżeli w ten sposób ma być postęp rozumiany i nadal, jeżeli takim ma być „kąt intensyfikacji produkcji" w gospodarce leśnej, a właśnie omawiana rezolucja biegnie po linji intensyfikacji gospodarczej, to w takim razie lepiej by było, gdyby Zjazd o tem wcale nie mówił.

Sprawa intensyfikacji gospodarstwa leśnego u nas, we właściwym czasie, stanęłaby realnie na porządku dziennym, i zostałaby przez czynniki tak zwane „miarodajne" pomyślnie rozstrzygnięta. Że zostałaby ona rozstrzygnięta w myśl zasad i przykazań bożka — zysku, cóż w tem było by dziwnego! Wszak tak się dzieje na całym świecie! Że przy tej okazji „armja rezerwowa" głodujących powiększyłaby się o parę tysięcy — cóż w tem złego? Wszak istnieją fundusz bezrobocia i inne cudowne wynalazki spółczesnych prawodawców. Jest to wygodna droga, utarty szablon; ci, którzy po niej kroczą, zwolennicy jej świadomi czy nieświadomi, zapominają o jednem, że jest zbrodnią społeczną w imię jakiegoś bożka — zysku za potrzeby ludzkie płacić życiem ludzkiem.

W rozważaniach swych o intensyfikacji gospodarki leśnej i związanym z tem ustroju administracji Zjazd w rezolucji swej poszedł inną drogą. Wyczuwać się to daje i w samym ujęciu redakcyjnem rezolucji, gdzie się stwierdza, „że okres reorganizacji adm. w l. pań. w kierunku intensyfikacji gosp. leśnego nie może się ograniczać do paru lat, lecz że siłą konieczności rozciągnie się na cały okres lat kilkudziesięciu", jak również i w tem, że Zjazd potraktował sprawę zaszeregowania leśniczych do tej lub innej kategorji pracowników państwowych i kwestję ustroju administracji w lasach państw. jako sprawy poszczególne, zależne od zasadniczego traktowania całokształtu interesów gospodarstwa leśnego. Rezolucja jasno i zdecydowanie podkreśla niedwuznaczne stanowisko ogółu zorganizowanych zawodowo leśników, że pragną oni w rozwoju gospodarki leśnej — kroczyć drogą postępu, lecz postępu rozumnego, postępu racjonalnego, przewidzianego zgóry, a celowo i świadomie podporządkowanego interesom człowieka, nie zaś płynąć bezmyślnie na ogólnej fali pieniących się o błyskotliwych haseł rzekomej intensyfikacji gospodarczej, której treść istotna polega na szesnastogodzinnym dniu pracy i pozbawieniu wszelkich praw ludzkich białych murzynów!

Trudno przypuścić, aby śród zorganizowanych leśników znalazł się ktoś, kto pragnąłby utrzymać istniejący stan rzeczy w gospodarce leśnej, lub lepiej powiedzieć — kto nie pragnąłby jej udoskonalenia, postawienia na wyższym poziomie. To też zbliżając się do zagadnienia

gospodarki leśnej można doń ustosunkować się dwojako: negatywnie i pozytywnie. Pierwsze stanowisko zasadniczo będzie charakteryzować się wszelkiemi zewnętrznemi pozorami słuszności, jednocześnie w imię „działalności gospodarczej" będzie deptało naturalne prawa człowieka do życia, podporządkowując go wymogom martwych czynników natury, obarczając go pełnią odpowiedzialności za wszystko, a nie dając mu wzamian żadnych praw. Stanowisko drugie, pozytywne, będzie ujmowało całość sprawy z punktu widzenia, że wszystko winno być podporządkowane wymogom i interesom człowieka, i że metody przekreślające istność jego nie są metodami racjonalnemi, prowadzącemi do celu.

To stanowisko zajmował Zjazd, czemu dał wyraz w szeregu innych rezolucji, np. ochrony pracy, i to stanowisko przebija w rezolucji omawianej, gdy traktując sprawę ustroju administracji w gosp. leśn., traktuje ją nie pod kątem widzenia szablonu biurokratycznego, lub fantazji, lecz pod kątem istotnej intensyfikacji produkcji.

Chodzi teraz o sposoby wykonania pewnej pracy, bo cel i kierunek został jasno nakreślony, i w zasadzie powstać przeciw niemu może tylko człowiek z „nieporozumienia". Sprawa szczegółów, ta druga grupa wniosków, która daje się wyprowadzić z całości rezolucji była, prawdopodobnie, i na Zjeździe kwestją bolącą, kwestją wymagającą należytego traktowania.

Nie ulega wątpliwości, że można traktować rezolucję i tak: wobec wytknięcia zasady dwustopniowości ustroju adm. leśnej — nadleśny i leśniczy, Związek zgóry przekreśla istnienie gajowych. Jednocześnie zaś Związek agituje gajowych, by wstępowali w jego szeregi. Dwie wzajemnie wyłączające się sprzeczności. Albowiem, albo Związek agitując gajowych i organizując ich w swych szeregach — uznaje potrzebę i pożytek gajowych w admin. leśnej, albo wypowiadając się za dwustopniowym ustrojem adm. leśnej, bez gajowych, tem samem przekreśla swój do nich stosunek, i stawia ich poza nawias organizacji. Trzeciego wyjścia niema! Prawdopodobnie w ten sposób rozumowali ci członkowie, którzy cały alarm podnieśli. Czyż w istocie innego wyjścia z tej pozornej sprzeczności niema?

Należy stanowczo stwierdzić, że tylko nieporozumienie, względnie upór lub zła wola, ale to już w dalszej konsekwencji, mogą nie pozwalać widzieć i rozumieć, iż sprawa zupełnie inaczej się przedstawia. A mianowicie: Związek Zawodowy Leśników nie tworzył ani nie organizował gospodarki leśnej z jej administracją, przeciwnie, sam jest wytworem istnienia tej gospodarki ze wszystkiemi jej akcesorjami. Powstając do życia Związek w miarę swego rozwoju musiał i musi ogarnąć wszystkich pracowników gospodarstwa leśnego, bez względu na funkcje spełniane przez nich w tej gospodarce. To zaś

nic nie ma wspólnego, ani nie jest równoznaczne z tem, co Związek uznaje za słuszne i racjonalne w dobrze zorganizowanem gospodarstwie leśnem. Poprostu organizacja zawodowa ma do czynienia z istniejącym faktem — gajowymi, i realnie życiowo sprawę ich traktuje. Organizuje ich, staje w obronie ich codziennych interesów, jako pracowników najemnych. Nic tutaj ani ująć, ani dodać nie można.

Nieporozumienie rozpoczyna się z chwilą, gdy ktoś pocznie twierdzić, że to, co istnieje w danej chwili, jest skończenie dobre, jest ideałem organizacyjnym lub gospodarczym. Z tego zaś twierdzenia bezpośrednio przechodzi do zasady: ponieważ „gajowi" istnieli od dziada — pradziada i dziś istnieją, przeto jest to dobre i należy to utrzymać za wszelką cenę. A kto jest przeciwko temu, ten rozbija solidarność organizacji, ten czyni zamach na całość Związku. Oto i mamy jądro sprawy, ale jest to jądro tylko człowieka z „nieporozumienia".

Życie jest płynne, wciąż przybiera nowe kształty i formy. I gdy dziś mówimy o zagadnieniu gospodarczem, czy też o sprawach organizacji administracji gospodarczej, to sprawy te traktujemy nie tylko z punku widzenia interesu gospodarczego, ale również i z punktu dynamiki, procesu przekształcania się formy starej w nową, w odniesieniu do wpływu, wywieranego przez ten proces na człowieka. Nie miejsce w tej chwili na uzasadnianie tezy, że świat w swym rozwoju, bądź co bądź, chociaż w ciężkich i ponurych oparach krwi, jednak kroczy w kierunku ulżenia doli mas pracujących. Jest to bezsporne i dziś znajduje swój wyraz coraz bardziej właśnie w organizowaniu życia gospodarczego.

Otóż, jeżeli rozpatrując sprawę ustroju adm. leśnej z punktu widzenia intensyfikacji produkcji, sprawa ta została również *przeprowadzona* i pod kątem ulżenia doli pracujących w tej administracji, wówczas można stwierdzić, że wszystkie wymagane warunki racjonalnego traktowania zagadnienia zostały spełnione.

Cała rzecz będzie polegać na tem, jak, w jaki sposób praktyczny dokona się przejścia od niższej formy organizacji produkcji, do formy wyższej. W tem tkwi esencja i jądro całej sprawy. W polu tego *procesu przemiany* znajdują się całkowicie sprawy bytu codziennego gajowych, nie zaś w samej, tej lub innej, nowej formie.

Rezolucja zjazdowa, wysuwając dwustopniowy ustrój adm. leśnej bez gajowych, słusznie uznaje go za wyższą formę od trzystopniowego. Lecz to bynajmniej nie oznacza, że Zjazd, a tem samem i Z. Z. L. pragną pozbyć się gajowych z szeregów organizacji, lub obronę ich interesów uważają za zbyteczną. Tak nie jest. Przeciwnie, ogół leśników doskonale orjentuje się, że rozwój ustroju administracji w lasach państw. idzie w kierunku dwustopniowości, z wyłączeniem gajowych, i że przeto obro-

na ich interesów jest nakazem chwili bieżącej, jest interesem ogólno-społecznym. Lecz aby ta obrona była skuteczną, i nie stała się wypadkiem przysłowiową usługą niedźwiedzią, musi być rozumną i głęboko pomyślaną. Dziś już nie wystarczają metody tkaczy angielskich i belgijskich, którzy niszczyli maszyny tkackie, bo pozbawiły ich pracy. Nie dało to im rezultatu pożądanego wówczas, a tembardziej nie może dać obecnie. Przeto bronić interesów gajowych na drodze przeciwstawiania się zdrowemu kierunkowi rozwojowi w organizacji adm. leśnej, jest równoznaczne z wprowadzeniem ich w błąd i wystawieniem na sztych w chwili decydującej, zdezorjentowanych i zawiedzionych w swych nadziejach. Zjazd delegatów w olbrzymiej swej większości nie wszedł na tę drogę, natomiast uchwalając cytowaną rezolucję postawił sprawę na właściwym poziomie.

Człowiek świadomie stający przed przeszkodą, tem samem już przeszkodę przekroczył. Ogół leśników zorganizowanych stając wobec kwestji ustroju adm. leśnej, potraktował ją w sposób, przynoszący mu zaszczyt. Sprawą zaś dalszą jest praktyczne rozwinięcie rezolucji takie, gdzie proces przekształcania się będzie dokonywał celowo, podporządkowany świadomej i rozumnej woli człowieka. Dopilnowanie, aby w gospodarce leśnej istotnie proces ten tak się odbył — jest najistotniejszem z zadań Z. Z. L. na najbliższy okres.

Czy Związek potrafi należycie wywiązać się z tego zadania, zadania podwójnego: *obrony interesów pracowników i obrony interesów gospodarki leśnej*, czy potrafi utrzymać się na wyżynach, do których Zjazd siegnął, omawiając sprawy zaszeregowania leśniczych i ustroju adm. leśnej — jest to zadanie, które ciąży w odpowiedniej części na każdym członku Związku i powołuje go do zaszczytnej walki o dobro społeczne, dobro najemnych pracowników leśnych i gospodarki leśnej, jako ich warsztatu pracy, szczęścia i radości ludzkiej.

Władysław Adnaw.

Z życia Z. Z. L. w Rzplitej Polskiej.

PROTOKÓŁ

zebrania Głównego Zarządu Związku Zawodowego Leśników w R. P. w dn. 18 marca 1927 r.

Obecni kol.: Schwarz, Malinowski, Klimaszewski, Bednarczyk, Rosiński, Barański, Chmielewski, Mołodyński, Błonarowicz, Woszczyński, Hoppen, oraz jako gość kol. Ruśkiewicz. Nieobecność usprawiedli-

wili: kol. Chrzanowski i kol. Polkowski, — nieusprawiedliwił kol. Rożyński.

Porządek dzienny:

1) Protokół z ostatniego posiedzenia;
2) Przyjęcie sprawozdania z działalności G. Zarządu, przygotowanego przez Prezydjum;
3) Rozpatrzenie preliminarza budżetowego Zarządu Głównego na rok 1927.
4) Rozpatrzenie preliminarzy budżetowych wydawnictw na rok 1927.
5) Rozpatrzenie projektu zmian statutu, przygotowanego przez Prezydjum.
6) Wnioski na Zjazd Delegatów.
7) Sprawa przyszłego Zarządu Głównego.
8) Sprawa funduszu wydawniczego i zaangażowania kierownika działu wydawnictw.
9) Konkurs na stanowisko kierownika biura.
10) Wolne wnioski i zapytania.

1. Odczytany protokół posiedzenia z dn. 28 i 29 stycznia r. b. przyjęto.

2. Przyjęto sprawozdanie z działalności Głównego Zarządu za r. 1926, przygotowane przez Prezydjum i ogłoszone w n-rze 3 dodatku „Z życia zawodowego” za r. 1927.

3 i 4. Odczytane przez kol. skarbnika preliminarze budżetowe; po zasięgnięciu niektórych informacyj, zebrani uchwalili, uznając je za realne; koledzy Bednarczyk, Klimaszewski i Malinowski, domagali się jednolitej składki w wysokości 1 zł. miesięcznie, przyczem kol. Malinowski proponował jeszcze dodanie dodatku „Z życia zawodowego” bezpłatnie.

Kol. Barański wyjaśnił, że Gł. Zarząd nie będzie stawiał wniosku na Zjeździe co do wysokości składki, natomiast proponuje dodatkową składkę na dodatek „Z życia Zawodowego”.

Kol. Ruśkiewicz zaproponował pozostawienie rozwiązania tej kwestji Zjazdowi, co też zebranie uchwaliło.

5. Kol. Barański odczytuje poprawki do statutu, jakie przygotowała komisja.

Zebrani zgodnie uznają, że nie są one dostatecznie przygotowane, aby jako projekt Gł. Zarządu wpłynąć mogły na Zjazd Delegatów, a kol. Klimaszewski odczytuje rezolucję, uchwaloną przez Oddział Radomski, która domaga się pozostawienia dotychczasowego statutu; proponuje tylko zmianę w liczbie delegatów, wysyłanych przez Oddziały na Zjazd,

a mianowicie, aby wybierano 1 delegata od 100 członków, zamiast, jak dotychczas — od 50 członków.

Kol. Schwarz przypomina, że ostatni Zjazd Delegatów polecił przygotować zaprojektowanie zmian statutu, wobec czego polecenie to trzeba wykonać.

Zebrani uzgadniają swoje stanowisko i decydują, że projekt będzie przedstawiony jako materjał przez kol. Barańskiego.

6. Prezydjum zaproponowało przyjęcie następujących wniosków dla przedstawienia ich na Zjeździe Delegatów: 1) sprawozdanie z działalności Związku za r. 1926, 2) projekt regulaminu Zjazdu Delegatów, 3) projekty budżetów Gł. Zarz. i Adm. „Lasu Polskiego" i „Ech Leśnych", oraz prowizorjum budżetowego na 1 kwartał 1928 r., 4) mianowanie członkiem honorowym kol. Józefa Zagórskiego, 5) przystąpienia w r. 1927 w charakterze członka do Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych i Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i wstawienie na ten cel do budżetu sumy 480 zł., 6) utworzenie przy Gł. Z. biura porad prawnych, na co należy preliminować 750 zł., oraz biura pośrednictwa pracy, na co w myśl wniosku kol. Chmielewskiego postanowiono preliminować 1.500 zł. i 7) wyodrębnienie funduszu na dom.

Powyższe wnioski zebrani przyjęli.

7. Kol. Klimaszewski poruszył sprawę przewodnictwa na najbliższym Zjeździe Delegatów i zaproponował ustalenie grupy osób, z których mógłby być wybrany przewodniczący. Ze swej strony wysunął, jako kandydata kol. Mickiewicza. Kandydatura została przyjęta z tem, że kol. Klimaszewski wysunie ten wniosek na Komisji mandatowej.

Kol. Barański proponuje do prezydjum kol. Mołodyńskiego, który jako projektodawca regulaminu Zjazdu dobrze się w nim orjentuje.

Innych kandydatów nie wysunięto.

Do przyszłego Głównego Zarządu zgłoszono następujące kandydatury: kol. Petrykowskiego, Wolskiego — na sekretarzy, na wiceprezesa kol. Rosińskiego i Chmielewskiego. Kol. Rosiński zrzekł się, oświadczając gotowość do udzielania pomocy w sprawach Związku, pomimo nie piastowania mandatu. Na członków Zarządu zaproponowano kol. kol.: Gałeckiego, Klimaszewskiego, Bednarczyka, Malinowskiego, Fijałkowskiego, Bielańskiego, Chrzanowskiego, Woszczyńskiego, Ruśkiewicza, Harasimowicza, Banasiewicza, Mołodyńskiego, Hoppena, Kędzierskiego Gustawa, Jakubowskiego Konst. i Jeszke.

8. Kol. Barański zawiadamia o przyznaniu przez Ministerstwo subwencji na fundusz wydawniczy Związku. Dla uruchomienia tego działu potrzebny jest odpowiedni kierownik i na to stanowisko proponuje Prezydjum kol. Kloskę.

Kol. Chmielewski proponuje, aby sprzedaż wydawnictw Związku była oddana Spółdzielni i stawia wniosek o przyjęcie propozycji kol. Barańskiego, co też zebrani uczynili.

9. Prezydjum proponuje rozpisanie konkursu na stanowisko kierownika biura. Do zakresu jego obowiązków należałoby: załatwianie pod kierownictwem Prezydjum wszelkich spraw bieżących i administracja czasopism, z wyjątkiem spraw kasowo-buchalteryjnych, oraz nadzór nad podwładnym personelem biurowym.

Wniosek przyjęto.

10. Kol. Schwarz zawiadamia, że nadeszło pismo z Komisji Ochrony Przyrody, która proponuje aby Związek przystąpił do niej jako członek. Koszty wyniosłyby w r. b. 800 zł.

Kol. Barański proponuje porozumienie się z Komisją w celu zmniejszenia kosztów.

Na wniosek innych kol. postanowiono przekazać sprawę Komisji budżetowej Zjazdu Delegatów.

Kol. Chmielewski zawiadamia, że Towarzystwo Urzędników I kat. wyraziło życzenie jako całość, stać się członkiem Zw. Z. Leśników.

Kol. Mołodyński wyjaśnia, że według statutu tylko osoby fizyczne mogą należeć do Zw. Zaw.

Kol. Rosiński proponuje wyrażenie podziękowania kol. Barańskiemu za gorliwą pracę w Prezydjum w r. ub., co zebrani przyjęli.

Na tem posiedzenie zakończono.

Sekretarz: Prezes:

(—) w z.: *Szadkowski.* (—) *Schwarz.*

W dniu 23 marca r. b. t. j. w dniu następnym po zakończeniu obrad Zjazdu Delegatów zebrało się Prezydjum świeżo wybranego Zarządu Głównego na pierwsze zebranie, w celu omówienia programu działania, oraz podziału czynności między poszczególnych członków.

Program działalności pozostawiono taki sam, jaki istniał za dawnego Prezydjum.

Podział czynności ustalono w sposób następujący:

Prezes wykonywać ma ogólne kierownictwo spraw Związku, oraz spełniać wszystkie czynności reprezentacyjne, wraz z wystąpieniami na zewnątrz, w sprawach dotyczących członków Związku, tak u władz Państwowych, jak również u władz innych i instytucyj prywatnych.

Wiceprezes — kol. Chmielewski, obejmuje referat leśników prywatnych, oraz referat pośrednictwa pracy.

Sekretarz I — kol. Bielański: sprawy, dotyczące leśników państwowych.

Sekretarz II — kol. Wolski: sprawy wewnętrznej organizacji Związku.

Skarbnik — kol. Błonarowicz: prowadzenie spraw kasowych.

Ponieważ w sposób powyższy nie można było objąć wszystkich istotnych, a koniecznych spraw Związku, przeto uchwalono ponadto kooptować do załatwienia niektórych spraw, oraz pomagania Prezydjum kol. Barańskiego dla spraw utrzymania oraz nawiązania dalszych stosunków z zagranicą i kol. Petrykowskiego dla spraw propagandy leśnictwa w kraju i spraw samopomocy.

*

Prezes Związku interwenjował w opinjodawczej Komisji Rolnej w sprawie projektu nowej ustawy leśnej, a mianowicie w sprawie uzupełnienia projektu tego postanowieniami, dotyczącemi ustawowego zabezpieczenia wykonywania administracji w majątkach leśnych przez fachowo wykwalifikowanych leśników i sporządzania planów urządzania gospodarstwa leśnego przez osoby wykwalifikowane.

Interwencja ta przyjęta była życzliwie; z powodu jednak rozbieżności poglądów, reprezentowanych przez Związek i Komisję, których nie zdołano uzgodnić, wprowadzenie zmian powyższych do projektu ustawy niema widoków.

*

Prezydjum Zarządu Głównego poczyniło kroki przygotowawcze do wystąpienia na terenie Ministerstwa Rolnictwa — oraz u Nadzwyczajnego Delegata do spraw Administracji Lasów Państwowych w sprawach ekonomicznych pracowników lasów państwowych.

Rzeczywista interwencja nastąpi w dniach najbliższych.

*

Wykonując uchwałę Zjazdu Delegatów, Prezydjum Związku przystąpiło do centralnej organizacji urzędników państwowych oraz do centrali międzyzwiązkowej pracowników prywatnych.

Wskutek tego umożliwiona będzie odtąd bardziej jednolita akcja w sprawach, ogół członków obchodzących, oraz zapewnione będzie poparcie organizacyj powyższych dla wszystkich czonków Związku Zaw. L. w Rpp. P. w niektórych sprawach osobistych, jak np. sprawach mieszkaniowych i t. p.

*

W celu ułatwienia korzystania z porad prawnych, udzielanych przez referat porad prawnych, istniejący przy Zarządzie Gł. Zw. Z. — oraz w celu informowania wszystkich członków Zw. Z. L. w Rzpp. P. o poradach ważniejszych, przez referat ten udzielonych — referat ten będzie, począwszy od przyszłego miesiąca, ogłaszać stale w „Życiu Zawodowem" treść najważniejszych i ogół członków obchodzących zapytań, do niego skierowanych, oraz treść udzielonych porad.

Treść porad będzie podawana do wiadomości członków bez wymieniania nazwisk członków, którym porady zostały udzielone, obejmie natomiast jedynie istotę danej sprawy i radę, jak w danym wypadku postąpić należy.

*

W dniu 2 lutym r. b. urządziło Koło Zw. Z. L. w Rzpp. P. z Kościerzyny na cele zbiórki „Bratniej Pomocy" w Lipuszu „Dzień Leśnika", który z uzyskanych dochodów, z zabawy, teatru amatorskiego, oraz loterji fantowej i przygodnej zbiórki —przyniósł czystego dochodu 1.155 zł.

Wielką atrakcję „Dnia Leśnika" stanowił fant, w postaci belgijskiej nowej strzelby — (Hamerless), sprowadzonej z Spółki Myśliwskiej z Warszawy, którą można było wygrać na loterji — za 1 zł. (cena 1 losu).

Św. Hubert, patron leśnika - myśliwego czuwał widocznie nad losowaniem, gdyż szczęśliwym, wygrywającym tę piękną pamiątkę „Dnia Leśnika" — był członek Związku Z. L. w Rzpp. P. z Koła Kościerzyńskiego, z nadleśnictwa Państw. w Kościerzynie.

Zabawa dopisała również, pozostawiając pod każdym względem w pamięci i w sercach licznych uczestników miłe i serdeczne wspomnienie.

Ruch służbowy

w administracji Lasów Państwowych w miesiącu marcu 1927 r.

W obrębie Dyrekcji Radomskiej:

Przeniesieni:

Łabuński Kaz. z Białowieży na stanowisko nadleśniczego w Przedbożu. Skarzyński Kaz., sekretarz z nadl. Chełm — do nadl. Sta. Katarzyna; Skrzyszowski, prakt. tech. leśny z nadl. Włoszczowa — jako leśniczy do nadl. Samsonów; Szwem Jerzy, sekr. z nadl. Busk — jako sekretarz do nadl. Chełm; Werner Karol, leśn. z nadl. Sandomierz jako kancelista do nadl. Busk; Wigurski Władysław, nadleśniczy w Przedborzu, — w tym samym charakterze do Łagowa; Ziętara Walerjan, kancelista z nadl. Sta Katarzyna — w tym samym charakterze do nadl. Łagów.

Mianowany:

Żubrowski Wincenty, kanc. w nadl. Busk, sekretarzem tamże.

Nowo przyjęci:

Buchowiecka Anna, jako praktykantka kanc. do Dyrekcji; Chrzan Lucjan jako kancelista do nadl. Bliżyn; Jakubowski Piotr, jako leśniczy

do nadl. Sandomierz, Miernik Jan, jako praktykant; Rzepecka Jadwiga, jako kancelistka w nadl. Busk.

Spensjonowani:

Borajkiewicz Władysław, nadl. w Busku.

W obrębie Dyrekcji Warszawskiej:

Przeniesieni:

Szenk Witalis, prakt. techn.-leśn. w nadl. Piotrków do nadl. Kromnów; Szerszyński Tad., asesor w nadl. Nagórzyce — do nadl. Pawłowice.

Nowo przyjęty:

Pałkański Tądeusz, jako prakt. techn.-leś. do nadl. Nadgórzyce.

KRONIKA.

Wskutek uchwały, powziętej na ostatnim Zjeździe Delegatów, utworzono przy Zarządzie Głównym Związku referat porad prawnych dla wszystkich członków Związku Z. L.

Referat ten udziela porad we wszystkich sprawach prawnych, wynikających ze stosunku służbowego członków Zw. Z. — *bezpłatnie.*

W celu otrzymania porady winni zainteresowani członkowie Zw. Z. L. w Rzpp. P. kierować odnośne zapytania, z dokładnym opisem danej sprawy, oraz ewentualnie załączając dowody, za pośrednictwem swoich Oddziałów, do których należą, do Zarządu Głównego Związku Z. w Warszawie, referat porad prawnych, przy ul. Nowy Świat, nr. 36, m. 4. Do zapytań należy dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź — 20 gr. list zwykły, 50 gr. list polecony.

Referat udzielac będzie również porad prawnych w sprawach prywatnych członków Zw. Z. za osobnem skromnem wynagrodzeniem, które będzie osobno oznaczone.

*

Świeżo zatwierdzony budżet państwowy przewiduje wydatek na zalesienie nieużytków w wys. 500.000 złotych.

*

Niemcy zerwali rokowania gospodarcze z Polską. Zostały one nawiązane przez ministra Zalewskiego na drodze dyplomatycznej w czasie ostatniej sesji Ligi Narodów w Genewie.

Na targach w Wiedniu, na pokazie wytwórczości polskiej wystawiono eksponaty Ministerstwa Rolnictwa z działu leśnictwa, które oglądano z wielkim zainteresowaniem.

*

Administracja lasów państwowych ma zamiar wykonać w roku bieżącym próby walki z barczatką w nadleśnictwie Kowal przy pomocy samolotów.

*

Staraniem Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Leśników ukaże w połowie maja r. b. w znacznie większej objętości, niż zwykle, numer tygodnika „Świat", poświęcony specjalnie lasom i leśnictwu. Zawierać on będzie wiele interesujących prac oraz b. wiele zdjęć z najrozmaitszych zakątków kraju, tem ciekawszych, że niezmiernie rzadko ukazujących się w dostępnej dla szerszego ogółu prasie. Specjalnie przygotowana barwna okładka nada mu miłą formę zewnętrzną, a stosunkowo niewysoka cena — 1 zł. 20 gr. — uprzystępni wszystkim nabycie.

Zgłoszenia należy kierować do oddziałów Związku.

*

Spław na Niemnie. Angielskie towarzystwo, eksploatujące część lasów puszczy Białowieskiej, po długich układach uzyskało od rządu litewskiego pewne ulgi w niewykonalnych prawie warunkach, stawianych przez rząd litewski przy spławię. W niedługim czasie ma odejść przez Niemen do Królewca pierwszy próbny transport drewna polskiego. O ile proces ten okaże się możliwym, część drewna, wywożonego z Polski, spławiana będzie drogą wodną przez Niemen.

*

W dniu 30 kwietnia r. b. odbyło się zebranie Rady Nadzorczej Spółdzielni Leśników w Warszawie — pod przewodnictwem prezesa kol. Schwarza, przy współudziale 8 członków Rady Nadzorczej.

Do dyrekcji Spółdzielni wybrano kol.: Chmielewskiego, Kwiatkowskiego i Milobędzkiego, jako kierowników, oraz kol. Biela i Szadkowskiego, jako zastępców.

Ze złożonego przez kol. Chmielewskiego, jako jednego z dyrektorów Spółdzielni sprawozdania z działalności Spółdzielni za okres od 1 stycznia r. b., które zostało poparte wykazami oraz książkami rachunkowemi — okazuje się, że pomimo bardzo małego zainteresowania się Spółdzielnią ze strony leśników — zwłaszcza państwowych — oraz bardzo małego kapitału obrotowego Spódzielnia zaczyna rozwijać się znakomicie, co stwierdza przedewszystkiem suma dokonanych obrotów pieniężnych, oraz uzyskany w terminie powyższym czysty zysk, wynoszący prawie około 10.000 zł.

Wolne głosy.

Lasy prywatne a ochrona leśna.

W ostatnich latach wiele mówiło się i pisało w prasie o dewastacji lasów zwłaszcza prywatnej własności i to głównie na Kresach Wschodnich. Alarmy „ratujmy lasy nasze"... rozlegały się głośnym echem po całej Polsce a skierowane były przedewszystkiem w stronę tych, co stoją

a przynajmniej w pierwszej linji winni stać na straży tego ogólnego dobra narodu. I przyznać już dziś należy, że nawoływania te nie pozostały głosem wołającego na puszczy, bo nie tylko doszły do uszu właściwych władz najwyższych i leśników dobrej i silnej woli, ale nawet znalazły u nich należyty posłuch i wydały już w pewnej mierze pożądane owoce w formie odpowiednich zarządzeń, a także, co jest najważniejszym i nadzwyczaj pocieszającym objawem, przez samo wprowadzanie w czyn tych zaleceń ze strony władz wykonawczych głównie zaś dotyczących Urzędów Ochrony Lasów i ich przedstawicieli.

Że tak jest, że naprawdę rozpoczął się poważny nawrót ku lepszemu i że z wielkim zapałem postanowiono ratować przynajmniej to, co jeszcze pozostało, miałem sposobność osobiście przekonać się o tem, jako naoczny świadek i bezstronny obserwator w czasie ostatnich 3-dniowych posiedzeń Wojewódzkiej Komisji Ochrony Lasów w Nowogródku.

Przed oczami memi przesunął się tu cały szereg ludzi, bądź zabiegających o większe lub mniejsze wyręby, bądź też pociągniętych do odpowiedzialności za bezprawne i pustoszące cięcia, lub zaniedbania w stosunku do swych lasów. O uszy zaś odbijały się najróżnorodniejsze sprawy i dotyczące ich z jednej strony szczegółowo i z wielką troską o dobro i przyszłość lasu opracowane fachowe opinje miejscowych Komisarzy Ochrony Leśnej, z drugiej zaś strony usilne zabiegi i wywody samych właścicieli lasów i ich obrońców w kierunku jaknajintensywniejszych wyrębów.

Było to częstokroć bardzo gwałtowne ścieranie się dwóch interesów — a mianowicie prywatnego — z ogólnonarodowym. Była to pewnego rodzaju walka dwóch wojsk. Z jednej strony bowiem atakowała armia zaborcza pewnych grup więcej zachłannych, a mniej patrjotycznie usposobionych właścicieli, z drugiej zaś broniła się oblegana twierdza i strażnica leśna. Jedni i drudzy, głównie atakujący, starali się wytoczyć na szańce jaknajsilniejsze działa i wypuścić z nich jaknajwiększą ilość pocisków i argumentów, nie uchylając się nawet niekiedy od podstępnych podejść i mocą spekulacji osłoniętych wycieczek. A gdy i te zabiegi nie pomagały, składali broń i białą chorągiew wywieszali, błagając już o pokój i zgodę, o przebaczenie i litość, o łaskawe zezwolenie na niedostatecznie usprawiedliwiony wyrąb lasu lub o zatwierdzenie nieprawidłowo sporządzonego planu leśnego.

Wszystkie te ataki i wypady odpierać zmuszoną była nieliczna załoga strażnicy ze swymi wodzami na czele, dzierżącymi mocno w ręku sztandar z wypisanym na nim rozkazem i hasłem: „brońcie mężnie dobra narodu! ratujcie lasy nasze!....

I przyznać z prawdziwą dumą leśnika polskiego muszę, że rozkaz ten i obowiązek spełniali a przynajmniej w poczuciu wielkiej swej odpo-

wiedzialności usilnie starali się spełniać w pierwszej linji ci, co na straży naszych lasów Kresowych, a zwłaszcza Województwa Nowogródzkiego zostali postawieni t. j. obok obecnego Wojewody wszyscy niemal leśnicy — Komisarze ze swym tymczasowym Inspektorem leśnym na czele. Najlepszym tego dowodem były same wyroki w 50 przeszło sprawach, z których nieznaczny tylko procent przeszedł po myśli więcej umiarkowanych właścicieli, bo w ramach prawidłowej i przyszłością lasu uzasadnionej gospodarki.

Jeśli zaś mimo tak mężnej i wielkiej przytomności umysłu oraz gruntownej wiedzy fachowej, a nawet prawniczej, wymagającej obrony stronie atakującej udało się pewien łup lub ustępstwo zdobyć, a nawet część załogi na swoją stronę przeciągnąć, nie było to winą wodza i stojących przy jego boku żołnierzy - leśników, lecz tych, co na skrzydle i przy bocznych basztach stali a mniej o ocalenie twierdzy i dobro narodu się troszczyli lub też wobec atakujących i ich wyszukanych argumentów i zabiegów więcej uległymi się okazali. Lecz i w tym wypadku nieustraszony i niezachwiany wódz — leśnik nie poddawał się i sztandaru z rąk nie wypuszczał, ale z wiernym swemu posłannictwu choćby jednym towarzyszem - leśnikiem szedł na przełaj i przeciw złożeniu broni, przeciw nieuzasadnionym zezwoleniom protestował. Dowodem zaś tego było kilka przeze mnie zauważonych spraw, które na podstawie sprzeciwu dwóch leśników skierowane zostały do Głównej Komisji Ochrony Lasów. Jest to jednak dostatecznym dowodem paraliżowania dobrych i szczytnych zamierzeń leśników przez tych członków Komisji, co niedostatecznie doceniają ważność zachowania i ratowania lasów naszych. Gdyby zaś i ten niepożądany objaw i hamulec został usunięty i gdy przedewszystkiem prawdziwych leśników wyposaży się pełniejszą i kompetentniejszą władzą, wówczas praca i zabiegi ich wydadzą o wiele skuteczniejsze wyniki a lasy polskie — zwłaszcza lasy prywatne na Kresach — będą przynajmniej w części ocalone.

Oby ten ogólnie skreślony obraz działalności obecnej Komisji Ochrony Lasów w Nowogródku a głównie zasiadających w niej leśników był przykładem i zachętą i dla innych leśników polskich. Oby jaknajwięcej takich leśników stało na straży lasów naszych i rzucało i w czyn wprowadzało to hasło: ratujmy lasy nasze!...

W. Kudzia.

Wydawca: Związek Zawodowy Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej
w osobie prezesa **Adama Schwarza.**

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, ul. Sienna 15.